

W jaki sposób mózg chroni cię przed chorobami

9 sierpnia 2017

Wiadomo że człowiek jeszcze długo nie zbuduje komputera, który dorówna zdolnościom naszego mózgu. Zamiast beczynnie czekać na taki komputer możesz już dziś efektywnie wykorzystywać swój biologiczny komputer jakim jest mózg i skutecznie chronić się przed chorobami oraz zwalczać choroby już istniejące.

Autor tej metody prof. dr Kazimierz Piotrowicz ma 71 lat i badania jego organizmu przeprowadzone najnowszym medycznym sprzętem diagnostycznym nie wykazały śladu miażdżycy, gdy w tym wieku niemal wszyscy ludzie mają już zaawansowaną miażdżycę. Gdy natomiast dopadnie go jakaś choroba, to dzięki swojej metodzie, nad którą pracował 25 lat, system informacyjny jego organizmu zwalcza ją niesamowicie szybko, w dodatku robi to w nocy podczas snu.

Dlaczego profesor skupił się na leczeniu podczas snu? Ponieważ podczas spania organizm na swoje potrzeby zużywa niewielkie ilości energii. Dzięki temu jej rezerwy organizm efektywniej wykorzystuje na wzmocnienie wszystkich narządów i na ich samo naprawy.

Od dawna jest wiadomo, że układ nerwowy przesyła informacje z szybkością fal magnetycznych (niemal 300 000 km/sekundę). Zatem pomiędzy mózgiem, a najdalszymi zakończeniami nerwów czuciowych na stopach tak zwanymi receptorami, informacja ta przepływa 150 milionów razy w czasie każdej sekundy. W takim tempie sygnały te nie płyną stale, lecz dopiero wtedy, gdy autonomiczny narządowy system informacyjny oraz jego system nerwowy nie są w stanie przywrócić równowagi informacyjnej czy też dokonać samo napraw.

Bardzo istotnym jest fakt, że podczas snu organizm zwalcza niemal wszystkie choroby postępujące! O kolejności zwalczania

chorób decyduje mózg. Najpierw zazwyczaj wzmacnia układ chłonny. Dzięki temu organizm efektywniej oczyszcza się z toksyn, a następnie uaktywnia się układ tętniczy i żylny. Dzięki temu erytrocyty efektywniej nasycają się w płucach tlenem i znacznie dalej ten tlen dostarczają. Gdy nasycone krwinki natrafiają na złogi miażdżycowe zbudowane z krwinek którym zabrakło tlenu (np. w naczyniach wieńcowych serca, czy żyłakach), oddają część tlenu tym zawieszonym w swych czynnościach krwinkom. Przyklejone krwinki do ścian tętnic, jak i do żył, pozyskując tlen budzą się do życia i podejmują swe naturalne funkcje, a gdy nie mogą odzyskać swych funkcji ulegają autoagresji (rozpadowi) i ich miejsce zastępują nowo wytworzone krwinki. Gdy efektywniej nasycone tlenem krwinki trafiają w okolice np. blizn pozawałowych serca powodują, że tzw. blizny martwicze odzyskują swe funkcje.

Pozawałowe blizny martwicze, nie są komórkami martwymi, jak twierdzą lekarze, lecz są zbiorem komórek zawieszonych w swych czynnościach z powodu braku tlenu! Nie tylko choroba wieńcowa tzw. dusznica bolesna jest rozpaczliwym krzykiem organizmu o tlen ale także inne chore narządy, co zazwyczaj sygnalizują bólem! Jeśli więc organizm samoistnie oczyszcza się z toksyn oraz cofa się miażdżyca, to zrozumiałym jest, że równocześnie znikają choroby postępujące, w tym także wiele komórek nowotworowych. Należy wiedzieć, że komórki nowotworowe są to komórki które utraciły łączność z otaczającymi je komórkami, z narządowym autonomicznym systemem informacyjnym oraz z centralnym i obwodowym układem nerwowym.

Czy zatem ludzie nadal będą się dzielić na tych, którzy chorują lub będą chorowali, czy także na tych, którzy rzadko kiedy zachorują? Ale czy na pewno tak się stanie?

Decydenci medycyny bojąc się utraty swego autorytetu (oglądaliście film „Bogowie”?) cały czas z całą mocą, przy pomocy najbardziej znanych mediów zwalczają profesora Piotrowicza, a kilka razy organizowano też zamachy na jego życie!

Nie tylko dyrektor Kliniki Ogólnej i Chorób Naczyń prof. Krzysztof Ziaja od 1993 roku wie o tej metodzie, ale także znaczna większość profesorów i lekarzy, a pomimo to nadal leczą chorych objawowo, a potem np. wstawiają bajpasy czy amputują im nogi! Statystyka opublikowana na stronach internetowych wykazująca ilość poszczególnych chorób oraz zgonów nimi spowodowanych wskazuje, że w Polsce co około 50 minut amputuje się komuś nogę! Oczywiście jak przystało na system demokracji, koszty tych kalek podrzuca się całemu społeczeństwu bowiem politycy ustanawiający prawa to medyczne zombie. Ustanawiają zatem takie prawa w lecznictwie jakie im podrzuci Sejmowa Komisja Zdrowia. Zatem Członkowie tej Komisji, to albo również medyczne zombie, albo osoby pilnujące biznesu decydenckiego świata medyczno-farmaceutycznego. Bardzo krwawego biznesu, ponieważ gdy lekarze w Polsce przez niemal rok strajkowali i nie leczyli ludzi, to ówczesny Minister Zdrowia Prof. Zbigniew Religa ogłosił w „Wiadomościach TVP”, że w tym czasie śmiertelność ludzi spadła o 30%, co w skali roku wynosi około 150 tysięcy śmiertelnych ofiar medycyny. Tak samo podczas strajków lekarzy śmiertelność ta spadała o 30% na Malcie, w Słowenii i Izraelu!

Kiedy zatem możemy oczekiwać na sprawiedliwe zmiany? Tylko wtedy gdy decydenci medycyny oraz Izba Lekarska utracą decyzyjny wpływ na kierunki rozwoju nauk medycznych, które narzucają wszystkim zniewolonym przez ten decyzyjny świat lekarzom! Abyśmy mogli wyzwolić się z tej medycznej niewoli to to niemrawe społeczeństwo musi podnieść głowę i powiedzieć DOŚĆ!!!

Dlaczego powiodła się rewolucja solidarnościowa? Ponieważ również światowe grupy bogaczy miały w tym interes. Natomiast rewolucją w lecznictwie nie są zainteresowani bogaci ani też politycy, zwłaszcza firmy farmaceutyczne. Wzorcem dla polityków jest naród biedny, schorowany i zagubiony, który nie umie zauważać swych krzywd. Takim narodem najlepiej się rządzi, ponieważ ludzie myślą jak przeżyć kolejny dzień i jak

ulżyć sobie w cierpieniach.

Autorstwo: Kotarski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”